

Bunt w kościele ewangelickim

Oredzie opozycyjnych pastorów przeciwko kultowi rasy i państwa

BERLIN, 11.3. (PAT). Synod wyznaniowy ewangelickiego kościoła unii staropruskiej ogłosił oredzie, które odczytane zostało dziś we wszystkich kościołach, należących do tego opozycyjnego odłamu.

Oredzie na wstępie ostrzega przed poważnym niebezpieczeństwem, grożącym narodowi niemieckiemu ze strony propagandy t. zw. „nowej religii niemieckiej”. Ta nowa religia jest buntem przeciwko przykazaniom Bożym, gdyż podnosi do poziomu mitu światopogląd rasizmu, w którym krew i rasa, polityka nacjonalizmu honoru i wolności, stają się bożyszczem.

Religia ta przeciwstawia zasadom wiary Chrystusowej tezę o wiecznych Niemcach. Ten „obłęd religijny i to bałwochwalstwo nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem i jest dziełem antychrysta”.

Oredzie głosi: wobec pokus i niebezpieczeństw tej religii stwierdzić musimy zgodnie z naszą misją kościelną w obliczu państwa i narodu, że suwerenność i władza państwa, oparta jest na przykazaniach i łasce Boga, który jedynie może utrwalac i ograniczac autorytet ludzki. Kto zamiast Boga stawia autorytet państwa, krew, rasę i narodowość, podkopuje państwo. Prawo ziemskie mija się ze swym sędzią i opiekunem niebieskim, a państwo wyzywa się posłannictwem, jeśli pozwala na przynajmniej sobie tytułu wiekistości i jeśli czyni swój autorytet najwyższym i ostatecznym we wszystkich dziedzinach życia.

Z wyrazami posłuszeństwa i wdzięczności uznaje kościół autorytet państwa, ugruntowany i ograniczony słowem Bożym, dlatego też nie wolno mu ugiąć się przed bożyszczami totalnymi, krępującymi sumienia, które nowa religia przynajmniej państwu. Wierny słowu Bożemu kościół jest ob-

wiązany składać świadectwo przed państwem i narodem o wyłączonej władzy Chrystusa który jedynie może wiązać i rozwiązywać sumienia.

Oredzie podkreśla dalej, że kościółowi nawet wobec przemocy nie wolno zaniechać głoszenia słowa Bożego. Otrzymała od Chrystusa misja zobowiązuje kościół do zgodnego ze słowem Bożym wychowania młodzieży której bronić należy przed naukami dążącymi do usunięcia Biblii i głoszącymi wiarę w nowy mit. Każda przysięga złożona w obliczu Boga zobowiązuje wobec Boga. Przy sięga znajduje swoje granice w

tem, że słowo Boże wiąże bezwzględnie. Oredzie kończy się wezwaniem do okazywania postu-szeństwa i ofiarności dla państwa i narodu, a równocześnie ostrzega przed uleganiem bałwochwalstwu.

Zaznaczyć należy, że synod wyznaniowy ewangelickiego kościoła unii staropruskiej stanowi odłam tegoż kościoła na terenie Prus. Pozostaje on w ostrej opozycji do biskupa Rzeszy Muel-lera i zbliżony jest ideowo do „Be-kennntniskirche” wywierającej przeważający wpływ na południowo - zachodnich obszarach Rze-szy oraz na Śląsku.

Bitwa w Macedonii zaczęta

Wojska rządowe przeszły rz. Strumę

Powstańcy przygotowują kontrofensywę

BIAŁOGROD, 11.3. (Tel. wł.). — Wielka bitwa w Macedonii, rozstrzygająca o losach powstania, rozpoczęta.

Gen. Kondylis, głównodowodzący wojskami rządowymi, po skoncentrowaniu sił, ścigających powstanie, przyszedł do Aten i z przyległych garnizonów oraz znacznej ilości artylerji polowej i ciężkiej, w niedzielę rano sforsował rzekę Strumę pomiędzy miejscowością Nigrit, a miastem Temirhisar.

Huraganowy ogień artylerji

Bitwę rozpoczęło 2-godzinne przygotowanie artylerjijskie, które chwilami przyjmowało charakter ognia huraganowego. Po zbombardowaniu pozycji powstań-czych, kolumny wojsk rządowych, pod osłoną ognia zaporowego artylerji, przeszły do ataku, przeby-wając wezbraną rzekę prawie bez strzału.

Ku niemiłemu zdziwieniu atakujących, pozycje powstańców były nieobsadzone i z różnych szczegółów można było wnosić, że zostały one opuszczone już w pierwszych chwilach rozpoczęcia ognia artylerjijskiego.

Taktyka powstańców

Początkowo w kwaterze gen. Kondylisa przypuszczano, że powstańców opanował płoch i przerażenie potęgą ognia nacierających, porzucili swe pozycje. Wkrótce jednak omyłka została wyjaśniona, a nawet okupiono ją poważnymi stratami. Jak okazało się, powstańcy zastosowali taktykę wypróbowaną już w czasie wielkiej wojny — wycofali się z pierwszych linii, pozwalając nieprzyjacielowi zużywać amunicję, a okopali się na mocnych pozycjach drugiej linii.

W zastosowaniu tej taktyki sprzyjał powstańcom znakomicie nieprzejrzysty teren, poprzeczony i pełen wawozów na wschodnim krańcu doliny rzeki Strumy. Toteż gdy czołowe patrole kolumn atakujących przeszły dolinę i

zblizyli się do wzgórz, powstańcy przyjęli je rżęsim ogniem, zmuszając do pośpiesznego odwrotu.

Niejasna sytuacja

Sytuacja i zamiary powstańców nie są wyjaśnione, a wywiadom powietrznym przeszkadza mglista i dzżysta pogoda.

Według komunikatu sztabu gen. Kondylisa, cofając się oni pośpiesznie w kierunku miasta Seres gdzie mają swą bazę operacyjną, usiłując jedynie strażami tylnymi powstrzymać napór zwycięskiej ofensywy wojsk rządowych.

Tego optymizmu nie podzielała kolumna wojskowa w Białogrodzie. Pośpieszny odwrot powstańców budzi podejrzenie, że chcą oni wciągnąć gen. Kondylisa w pułapkę i przygotować kontratak na jego rozdzielone w wawozach kolumny.

Hipoteza powyższa jest o tyle prawdopodobna, że gen. Kondylis ze względu na atmosferyczne i terenowe trudności przesunięcia artylerji a przeto traci na rzecz powstańców jeden z poważniejszych czynników siły, którym nad nimi zdecydowanie górował.

Powstańcy mobilizują w Macedonii

Sytuacja powstańców mimo opuszczenia pozycji nad rzeką Strumą, wygląda raczej pomyślnie. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że początkowo słabe ich siły znacznie wzrosły dzięki zmobilizowaniu prawie całej ludności miejskiej, dośgęsto zaludnionego obszaru wschodniej Macedonii.

Zanosi się na długie walki

W związku z tem i z trudnością mi, jakie stawia teren, ułatwiający powstańcom prowadzenie długiej walki partyzanckiej, należy przewidywać, że mimo nawet powodzenia wojsk rządowych, operacje trwać będą długo i pociąg-

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 11 marca

Obrót dewizami były zmniejszone, przy tendencji słabej. Notowano: Amsterdam 359,40, Bruksela 123,80, Berlin 213,30, Gdańsk 172,15, Kopenhaga 111,50, Londyn 24,95, Mediolan 44,20, Nowy Jork — kabel 5,24,38, Paryż 34,07,50, Praga 22,14, Sztokholm 128,45, Zurich 172,12. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 203,75, szyling austriacki 99,25, korona czeska 21,93, frank francuski 34,99, frank szwajcarski 171,85, funt angielski 24,997, ftereny holenderskie 358,75, pengo węgierskie 98, dolar 5,22,50, rubel złoty 4,55, dolar złoty 8,88, rubel srebrny 1,64, bilon 0,70, Bank Polski płać za banknoty dolarowe, 5,21.

Akcje. Mocniej kształtowały się kursy akcji metalurgicznych, które były w poszukiwaniu. Obrótów większych dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 90,50 — 40, Lipoty 10,30 — 10,40, Modrzewów 5,50 — 5,25, Ostrowieckie 21 — 20,50, Starachowice 16,20 — 16,50 — 16,25, Haberbusch 42,50. Transakcja dokonana a notowana: Cukier 33. Papiery procentowe. Tendencja słaba. Notowano: 3 proc. budowlana 46,30 — 46,60 (+25), 4 proc. dolara 53,50 — 53,25, 5 proc. konwers. 68,50 — 69 — 68,75, 7 proc. stabil. 72,50 — 72,75 — 72,30 (—38), odciaki po 500 dolarów 72,88 (+25), 8 proc. Przemysłu Polskiego tuntuwe 67,75, 4 proc. ziemskie 54,25 (—50), 7 proc. ziemskie dot. drobne 52, 5 proc. Warszawy nowe 61,75 — 61,50

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 11 marca

Ogólny obrót wyniósł 4,957 tonn, w tem żyta 3,612 tonn. Notowano za 100 kg., pszenica jara czerwona skł. sta 18 — 18,50, jednolita 18 — 18,50, zbierana 17 — 17,50, żyto gat. I-szy 14,50 — 15, gat. II-gi 14,25 — 14,50, owies gat. I-szy 15,50 — 16, gat. II-gi 14,50 — 15, gat. III-ci 14 — 14,50, jęczmień browarny 19,50 — 20,50, gat. II-gi 18 — 18,50, gat. III-ci 16 — 16,50, gat. IV-ty 15,50 — 16, groch polny 23 — 25, groch Victoria 43 — 47, mąka pszeniana gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gat. I-D 27 — 29, gat. I-E 25 — 27, gat. II-B 23 — 25, gat. II-D 22 — 23, gat. II-F 21 — 22, gat. II-G 0 — 21, gat. III-A 15 — 16, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 24,50, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 16 — 17, razowa 17 — 18, poślednia 14,50 — 15.

Wstrząsająca tragedia przy ul. Chmielnej

Kupiec zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo

Na rogu ulic Chmielnej i Szpitalnej od 20 lat posiadał skład materiałów aptecznych i perfumierię 48-letni Tadeusz Jamnicki, wdowiec. Jamnicki posiadał 5-pokojowe mieszkanie na 2 piętrze od frontu, przy ul. Chmielnej 25, w którym mieszkał z drugą żoną, poślubioną przed 3 lata, ex-tan-cerką, 41-letnią Marią Drychlewską. Jamnicki miał syna z pierwszego małżeństwa, 23-letniego Waldemara, którego bardzo kochał i który był kierownikiem składu aptecznego, gdyż ojciec, chory od pewnego czasu na nogi, nie wychodził z domu.

Pożycie małżonków, początko-

wo bardzo dobre, zmieniło się wkrótce w pasmo ciągłych awan-tur i nieporozumień, które doprowadziły do tego, iż syn Jamnickiego wyprowadził się z domu, przechodząc jedynie do ojca na o-biady.

Mimo to, nieporozumienia między małżonkami trwały w dalszym ciągu, aż wreszcie wczoraj doszło do tragicznego ich zakoń-czenia.

Około godz. 11 rano, gdy pokojówka Jamnickiego, Zofia Sekrecka, poczęła sprzątać mieszka-nie, zauważyła na progu sypialni olbrzymią kałużę krwi. Przerazo-na pokojówka zaalarmowała ku-

charkę, Genowefę Gwiazdę, oraz sublokatorkę Jamnickich, Marię Kalinowską i wszystkie kobiety otworzyły drzwi. W sypialni przy drzwiach leżał w olbrzymiej ka-luży krwi Jamnicki, na łóżku zaś leżała w białej jego żona, nie dająca już znaków życia.

Przerazone kobiety zaalarmo-wały domowników. Zamieszkały na 3 piętrze p. Leon Hauptman zawiadomił pogotowie prywatne 8.75-75.

Lekarz stwierdził już śmierć Jamnickiej wskutek rany postrza-łowej klatki piersiowej. Jak usta-lono w czasie oględzin, tragicznie zmarła leżała na łóżku, obok niej zaś, na pościeli leżał rewolwer, narzędzie zabójstwa i samobój-stwa.

Jamnicki był ciężko ranny w czaszkę. Desperata nieprzytomnego i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Dz. Je-zus.

Na miejsce przybyła policja 10 komisariatu, przedstawiciele urzędu śledczego oraz prokurator rejonowy i sędzia śledczy. Z pierwszego dochodzenia ustalono, że prawdopodobnie Jamnicki za-strzelił w czasie snu żonę, a na-stępnie strzelił do siebie, mierząc w głowę. Ostatkami sił ciężko ran-ny doczołgał się do drzwi, by wy-wać pomocy.

O wstrząsającej tragedii zawiadomiono syna desperata, Walde-mara, który, przybywszy na miej-sce, rzucił się do nog nieprzytom-nemu ojcu i dostał ataku spaz-mów.

Jamnicki pozostawił dwa listy, jeden adresowany do brata, właściciela majątku w Prużanie, drugi do swego przyjaciela. Policja listy te zabezpieczyła. Prawdopo-dobnie desperat wyjaśnił w nich przyczynę tragicznego kroku.

Tej samej nocy, niewykryci je-szcze włamywacze, dostali się do domu przy ul. Chmielnej 20, gdzie mieścił się skład apteczny Jam-nickiego. Złodzieje dostali się do kolektury loterii Serafiny Woyni-ny, gdzie po włamaniu się do biur-ka, przebili otwór w ścianie i do-stali się do składu Jamnickiego. Chociaż skład dozorowany był przez wartownika nocnego, zło-dzieje dostali się do magazynu, skąd skradli większą ilość róż-nych specyfików oraz perfum i kosmetyków.

Po obrabowaniu składu Jam-nickiego włamywacze usładowi do-stać się do wędliniarni Rowińskie-go, jednak włamanie im się nie u-dało, gdyż ściana była zbyt gruba. Złodzieje cofnęli się więc, za-brali skradzione w składzie Jam-nickiego łupy i zbiegli. Według ob-lieżeń, straty poniesione przez skład Jamnickiego wynoszą oko-ło 10.000 zł.

Policja przypuszcza, iż tak po-ważna strata materialna mogła się również przyczynić do tragi-cznego kroku Jamnickiego, który, złamany nie tylko stosunkami ro-dzinnymi, lecz i stratą finanso-wą, o której go zawiadomiono ra-no, postanowił pozbawić się ży-cia.

S. p. Tadeusz Jamnicki był w branży drogistowskiej znanym ze swej solidności i poważnym po-wszecznie kupcem.

Jamnickiego umieszczono na klinice chirurgicznej szpitala Dz. Jezus. Natychmiast rannego pod-dano operacji wyjęcia kuli. Mimo wysiłków lekarzy, Jamnicki zmarł około godz. 6-ej popołudniu, nie odzyskawszy przytomności.

Tajemnicze obrady kombatan-tów niemieckich z francuskimi

PARYŻ, 11.3. (PAT). „Matin” do-nosi, że w ciągu 4-ch dni trwały w Paryżu rozmowy pomiędzy komba-tantami francuskimi a niemieckimi.

Miejsce obrad było ściśle zakon-spirowane. Ze strony niemieckiej w rozmowach brali udział Fuhrer der National Sozialistischen Kriessopfer-versorgung Oberlindober, jego ad-jutant von Godel, reprezentant S. S. von Hammann, który również wy-stępował jako przedstawiciel von Ribbentropa, wreszcie hr. von Trauttmannsdorff, delegat Stahlhelmu.

Kombatantom francuskim prze-słownie przesyłał Fideau Desbones. Wynikiem narad jest zaproszenie przedstawicieli niemieckich komba-

Najstarszy człowiek w Rosji

RYGA, 11.3. (ATE). Prasa so-wiecka donosi, że jednym z naj-starszych obywateli sowieckich jest niejaki Kacap, zamieszkujący w Odessie. Liczy on 110 lat i je-szcze przed pięć laty pracował w instytucjach sowieckich. Matka Kacapa umarła w 1928 r. w wie-ku 137 lat.